

Katarzyna Kałwak

"Płynne czasy" Zygmunta Baumana

Kultura i Polityka : zeszyty naukowe Wyższej Szkoły Europejskiej im. ks.
Józefa Tischnera w Krakowie nr 4, 162-164

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Katarzyna Kałwak*

PŁYNNNE CZASY ZYGMUNTA BAUMANA

(Zygmunt Bauman, *Płynne czasy*, Warszawa: Wydawnictwo Sic! 2007)

Zygmunt Bauman na kartach swoich licznych książek opisuje życie w ponowoczesnym, przesyconym konsumpcjonizmem, naznaczonym piętnem globalizacji świecie. Często nie jest to wizja optymistyczna, chociaż pomocna w zrozumieniu czasów, w których żyjemy, i nas samych. Książki takie, jak *Życie na przemiast*, *Płynna nowoczesność* czy właśnie *Płynne czasy* są analizą najbardziej aktualnych przemian społecznych, ekonomicznych i kulturowych.

Płynne czasy przedstawiają wizję ogólnoswiatowych zmian w ostatnich dziesięcioleciach, obnażającą główne dolegliwości ponowoczesnej rzeczywistości. Omawiane przemiany stworzyły szereg problemów i całkowicie nowe warunki życia. Owe warunki są dyktowane – według autora – przez permanentną niepewność i lęk. Masowe przekazy medialne budują stałe poczucie zagrożenia – jednostka zostaje otoczona sensacyjną atmosferą złych wiadomości, które – według praw koniunktury – zawsze sprzedają się lepiej. Lęk społeczeństwa jest sztucznie podsycany również przez polityków. Jak pisze Bauman (s. 27): „W epoce, w której wszystkie idee utraciły już swoją wiarygodność, lęk przed widmowym wrogiem to wszystko, co pozostało politykom, by mogli się utrzymać przy władzy”. Terroryzm stał się na arenie międzynarodowej takim właśnie widmowym wrogiem. Jest on bez wątpienia realnym zagrożeniem, chociaż w dużej mierze przeszacowanym i wyolbrzymionym przez polityków. W tekście pojawia się sugestia, że to dzięki staraniom mediów i polityki, dzięki niesłabnącemu zainteresowaniu społeczeństwa, organizacje terrorystyczne rosną w siłę. W Polsce wrogiem wykreowanym przez część polityków była swego czasu Unia Europejska, obecnie jest nim przede wszystkim Rosja.

Można zarzucić autorowi, że istnienie niepewności w ludzkim życiu nie jest niczym nowym. Los jest na tyle nieprzewidywalny, że nigdy nie istniało żadne całościowe „ubezpieczenie” na wypadek niepowodzeń. Bauman jednak wyjaśnia, że charakter tego lęku jest czymś nowym,

* Katarzyna Kałwak (ur. 1987), studentka trzeciego roku socjologii (specjalność dziennikarska) w Wyższej Szkole Europejskiej im. ks. J. Tischnera w Krakowie.

to bezprecedensowa zmiana. Autor wskazuje na postęp jako główny czynnik tej zmiany. Określa go jako niegdysiejszą, utopijną wiarę, optymistycznie podzielaną przez ludzi, która obecnie zmieniała się w syndrom zagrożenia. Owo zagrożenie objawia się ciągłą zmianą, brakiem wytchnienia, walką i konkurencją. Nieumiejętność przystosowania się do zmieniającej się bezlitośnie rzeczywistości jest karana wykluczeniem. I automatycznie – tempo zmian wymusza wiele machinalnych zachowań, gorliwie promowanych przez reklamodawców, takich jak: kontrolowanie poziomu cholesterolu, niewdychanie dymu tytoniowego, wystrzeganie się „złych bakterii”, przyjmowanie „dobrych”, unikanie promieni słonecznych, zakładanie strzeżonych osiedli, kupowanie opancerzonych samochodów *etc.* Owe predykcyjne zachowania są rodzajem zabezpieczenia, „materaca bezpieczeństwa”, osłabiającego nieprzewidywalne pułapki życia. Bauman dodatkowo zauważa, że miasta, będące niegdyś schronieniem, obecnie stają się zagrożeniem. To właśnie w obszarach najbardziej zurbanizowanych sytuuje się źródło niebezpieczeństwa. Ludzie nie tworzą wspólnoty ze swoimi sąsiadami, miejsce zamieszkania traktują jako schronienie przed „złem świata”. Zanikanie ubezpieczenia (opartego na wspólnotowości) od indywidualnego niepowodzenia deprecjonuje pojęcie solidarności i kolektywizmu. Społeczeństwo staje się siecią przypadkowych połączeń i blokad. Strzeżone budynki, nieprzejezdne drogi, budki strażników – wszystko po to, by odgrodzić się od niebezpiecznych obcych. Lęk przed obcymi wzmógł się do tego stopnia, że deweloperzy reklamują nowe kompleksy mieszkalne jako „alternatywne jakości życia”, podkreślając odcięcie się przyszłych mieszkańców od rzeczywistego świata.

Bauman określa nasze czasy „płynnymi”, czyli charakteryzującymi się zanikaniem wszelkich form społecznych, które ograniczając indywidualne wybory jednostek, dostarczają wzory zachowań. Owe formy przekształcają się zbyt dynamicznie, by utrwalić ramy długoterminowych działań jednostek. Płynność w rozumieniu Baumana to stałość przejściowości. Płynna nowoczesność spowodowała upadek długoterminowego myślenia. Biografia jednostki stała się szeregiem krótkoterminowych projektów i epizodów, niełączących się w spójną całość. Każde celowe działanie jednostki jest reakcją na bogaty zasób oferowanych możliwości, reakcją wymagającą nowych umiejętności. Już Niklas Luhmann wspominał o rosnącej kompleksowości współczesnej rzeczywistości i jej konsekwencjach dla ludzi. Kompleksowość wyjaśnił jako większą niż jednostka jest w stanie zrealizować liczbę różnych możliwości działania. Owa wielość opcji wiąże się ze wzrostem ryzyka nieskutecznego lub niezrozumiałego dla otoczenia działania, a więc wzrostem ryzyka rozczarowania, co Luhmann nazwał kontyngencją.

Przeszłe doświadczenia w mniejszym stopniu służą budowaniu przyszłych decyzji niż wcześniej. Umiejętność dostosowania się do nowej sytuacji staje się kluczową, jeśli nie najważniejszą cechą człowieka sukcesu. Dodatkowo odpowiedzialnością za rozwiązywanie dylematów powstałych na skutek zmieniających się okoliczności są obciążone same jednostki. Musimy być w pełni świadomi swoich wyborów. Nie istnieją żadne pewne, odgórne recepty na życie – sami odpowiadamy za swoje decyzje i ponosimy ich konsekwencje.

Stwierdzenia Baumana w większym lub mniejszym stopniu łatwo przenieść na grunt osobistych obserwacji na temat świata i własnego doświadczenia. Myślę, że problem zaczyna się w miejscu, w którym Bauman porusza zagadnienie „ludzkich odpadów”, a zwłaszcza związanej z nimi roli organizacji humanitarnych. Owe „ludzkie odpady” w rozumieniu autora to ludzie, którzy stali się zbyteczni wskutek globalnego zwycięstwa kapitalizmu. Ich liczba nieprzerwanie rośnie, zbliżając się do granic możliwości świata. Owa nadwyżka populacji jest społecznie nieużyteczna, nie można jej przywrócić także do „normalnych” wzorów życia. Bauman, opisując problem „odpadów”, zajmuje się szerzej zjawiskiem uchodźstwa. Krytykuje rządy zachodnich krajów, które wychwalając neoliberalizm i elastyczność zatrudnienia, jednocześnie otwierają potępiają uchodźców. Zwraca uwagę na organizacje humanitarne. I tu pada kontrowersyjne pytanie: „Czy jednak figura pomocy humanitarnej [...] nie jest przypadkiem istotnym ogniwem w łańcuchu wykluczenia? Można mieć wątpliwości, czy organizacje zajmujące się taką pomocą nieumyślnie nie wspierają w ten sposób watażków prowadzących etniczne czystki” (s. 59). Nie jest łatwo przyjąć do wiadomości wytłumaczenie, że takie organizacje jak ONZ, w rozumieniu Baumana, służą tylko zagłuszeniu sumienia obywateli krajów zachodnich. Ponadto wręcz pogłębiają one problem uchodźstwa, wspierając wykluczenie tych ludzi przez zamykanie ich w obozach.

Książka Baumana pokazuje, że świat jest na tyle skomplikowany, iż do jego zrozumienia nie wystarcza jedna perspektywa. *Płynne czasy* są kontynuacją przemysłów autora dotyczących ponowoczesności, znanych czytelnikowi z jego wcześniejszych publikacji – książka ta nie wyróżnia się na tle jego poprzednich prac. Dzięki aktualności, niewygodnym pytaniom, które stawia, i wykorzystaniu idei „pożytku niepewności” jest to ciekawa lektura, a własne zdanie na jej temat może się stać punktem wyjścia do rozważań nad naszą skomplikowaną, ale jakże interesującą rzeczywistością.



Katarzyna Kałwak (1987) is a student of sociology of Tischner European University (Krakow). She specializes in journalism.